



bp Zygmunt Zimowski

Bądźmy zawsze po stronie życia

W posłuszeństwie wiary Chrystusowi Odkupicielowi budujemy wspólnotę Kościoła

Bracia Kapłani, Umiłowani Diecezjanie!

Trzydzieści lat temu, w Pierwszą Niedzielę Wielkiego Postu (4 marca 1979 r.), Stuga Boży Jan Paweł II ogłosił swoją pierwszą encyklikę pt. „Redemptor hominis” – „Odkupiciel człowieka”. W ten sposób do całego Kościoła, a także do ówczesnego świata, w tym i do naszej Ojczyzny pozostającej w realiach poprzedniego systemu, dotarło jasne i czytelne przesłanie: Nikt inny, a jedynie Jezus Chrystus jest Odkupicielem człowieka.

Jan Paweł II w pierwszych słowach swej encykliki przypomniał, że na pytanie: „Czy przyjmujesz ten urząd?” odpowiedział: „W posłuszeństwie wiary wobec Chrystusa, mojego Pana, zawierając Matce Chrystusa i Kościoła – świadom wielkich trudności – przyjmuję” (nr 2).

Po trzydziestu latach treść pierwszej encykliki o Chrystusie Odkupicielu z nieślabnącą siłą kształtuje życie Kościoła, gdyż z perspektywy czasu wiemy, że słowa wówczas zapisane zostały później potwierdzone całym prawie 27-letnim pontyfikatem Jana Pawła II. Idąc więc za ponadczasową treścią encykliki „Redemptor hominis”, spójrzmy na czas Wielkiego Postu jako szansę i zadanie, abyśmy pogłębili w sercu i potwierdzili w uczynkach tę podstawową prawdę

wiary, że Jezus Chrystus jest naszym Jedynym Odkupicielem.

1. „Czterdzieści dni przebywał na pustyni, kuszony przez szatana” (Mk 1,12-15)

Czterdziestodniowy czas Wielkiego Postu jest nawiązaniem m.in. do pobytu Jezusa na pustyni. Usłyszana przed chwilą Ewangelia zaznacza, że Jezus był tam kuszony przez szatana. W perspektywie tego, co Jezus zamierzał uczynić, szatan, pełen nienawiści, sprzeciwił się Jego misji odkupienia człowieka. Starał się więc ze wszystkich sił złamać w Jezusowym sercu posłuszeństwo Bogu Ojcu, a przez to pozostawić ludzkość w ciemności grzechu i śmierci.

Ten sprzeciw wobec Jezusa Odkupiciela, niestety, nie zakończył się wraz z porażką, jakiej wówczas doznał szatan na pustyni, gdy Jezus odrzucił jego podszepty. Sprzeciw wobec Jedynego Odkupiciela człowieka – Jezusa Chrystusa – idzie przez ludzkie dzieje i wprowadza zamęt w serca wielu ludzi. Także i dzisiaj nie brakuje poglądów i działań – w krajach o tradycji chrześcijańskiej, a także w krajach misyjnych – mających ten sam cel. Jest to najbardziej złowroga pokusa, kierowana tym razem do człowieka, aby wyparł się wiary, zaakceptował grzech i zamiast Jezusa – wybrał sobie innego zbawiciela.

A jednak, jak przypomina Jan Paweł II w encyklice „Redemptor hominis”, to Jezus zwyciężył potęgę szatana, aby człowiek nie zginął na wieki: „Bo tak Bóg umiłował

świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3,16) (nr 1). A to oznacza, że niezależnie od płynącego czasu i od wydarzeń, których jesteśmy świadkami, niezależnie od zmieniających się struktur ekonomicznych, społecznych i szeroko pojętej ewolucji kultury, a także niezależnie od siły, z jaką pokusa szatana jest w stanie przebić się dzisiaj do ludzkich myśli i decyzji – wraz z całym Kościołem idącym przez wieki, wybieramy wiarę w Jezusa.

I na mocy daru Bożej łaski, Drodzy Bracia i Siostry, wraz ze św. Piotrem Apostołem nieodwołalnie wyznajemy, że „nie ma w żadnym innym zbawienia, gdyż nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, w którym moglibyśmy być zbawieni” (Dz 4,12).

2. „Czas się wypełnił – nawracajcie się i wiercie w Ewangelię” (Mk 1,15)

Jest rzeczą wymowną, że niemal bezpośrednio po odsunięciu pokusy szatana, Jezus zaczął głosić Dobrą Nowinę o zbawieniu: „Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię” (Mk 1,15). Zauważmy, że w tym wezwaniu zostały połączone ze sobą dwa słowa: „nawrócenie” i „wiara”. Kto bowiem pragnie iść przez życie zachowując wiarę w Jezusa, musi być gotowy podjąć decyzję nawrócenia i przyjęcia zasad Ewangelii. I odwrotnie, jeśli ktoś oddzieli swoją wiarę od nawrócenia, wówczas oddali się od królestwa Bożego i spowoduje, że dla niego czas zbawienia się nie wypełni.

Jan Paweł II w encyklice „Redemptor hominis” nazwał ten stan napięcia w człowieku pomiędzy wiarą a nawróceniem: „ból rodzenia” (nr 8). Ból ten w życiu wielu ludzi zdaje się dzisiaj przybierać na sile. Odsuwając w nieokreśloną przyszłość decyzję nawrócenia, wielu ludzi utrzymuje, że wierzy w Jezusa, a jednocześnie idzie za „doraźnymi, częściowymi i powierzchownymi kryteriami” oceny tego, co dzieje się w

ich duszy. Wielu nie chce poznać całej prawdy o sobie; boi się tej prawdy, dlatego boi się także nawrócenia, aby móc przejść od „starego człowieka” żyjącego w grzechu, do człowieka nowego, który żyje w stanie łaski uświęcającej (por. nr 10).

Dlatego im mocniej świat będzie zaprzeczał Jezusowym słowom, a także im bardziej w samym człowieku będzie się wzmacniał ten stan duchowego zagubienia, z tym większą siłą Kościół, idąc za treścią encykliki Jana Pawła II, będzie powtarzał, że tylko Jezus jest Odkupicielem człowieka. Bo w Nim czas się już wypełnił i przybliżyło się królestwo Boże, które właśnie On na nowo dla wszystkich otworzył. Woła więc Kościół w imieniu Jezusa także, Drodzy Bracia i Siostry, do każdego z nas szczególnie w tym czasie Wielkiego Postu: „Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię”, skoro „objawienie miłości i miłosierdzia ma w dziejach człowieka tylko jedną postać i jedno imię, a nazywa się: Jezus Chrystus” (nr 9).

Przed nami kilkutygodniowy czas Wielkiego Postu. Gdy dopełni się nasza duchowa droga z Chrystusem idącym w stronę męki i śmierci, ale także zmartwychwstania, nasze serca ogarnie radość Świąt Wielkanocnych. Właśnie obrzędy Wielkiej Soboty ukazały nam ten wielki cud przejścia – paschy – z ciemności grzechu do światła łaski. Zapalony od ogniska płomień wielkanocnej świecy zostanie wówczas ukazany przed naszymi oczyma jako symbol Chrystusa, rozświetlającego mroki cierpienia, grzechu i śmierci.

I ten właśnie Paschał będzie miał na sobie jakby wypisaną cenę, za którą zostaliśmy wykupieni. Patrząc na Paschał będziemy wiedzieć, że „nie zostaliśmy wykupieni czymś przemijającym, srebrem lub złotem, ale drogocenną krwią Chrystusa, jako Baranka niepokalanego i bez zmy” (1P 1,18-19). Wielkanocny Paschał zachowa bowiem na sobie symbole Jezusowych cierpień – pięciu ran zadanych dla naszego zbawienia, zgodnie z tym, co przed wiekami zapowiedział prorok Izajasz: „A w Jego ranach, jest

nasze zdrowie” (Iz 53,5).

Dlatego zanim wniesiemy światło Paschału do naszych świątyń, zanim zabrzmiały radosne głosy dzwonów głoszące Jezusowe zmartwychwstanie, trzeba nam pokornie przez ten czas Wielkiego Postu podejść do Jezusowych ran. Trzeba je modlitwą, nabożeństwem i uczynkami miłosierdzia jakby dotknąć, okazując Jezusowi najwyższą miłość i wdzięczność za to, co dla nas uczynił. I trzeba nam nade wszystko te Jezusowe rany uczcić pocałunkiem pokuty, żalu i miłości – tym samym pocałunkiem dziecka, jaki złożył syn marnotrawny na rękach miłosiernego Ojca, który cierpliwie czekał na jego powrót do domu przebaczenia i prawdy.

3. „Oto teraz czas upragniony, oto teraz dzień zbawienia” (2Kor 6,2)

Nieprzebrane są owoce Wielkiego Postu, jeśli się go przeżyje w modlitwie i we wspólnotcie Kościoła, idąc za Jezusem, Jedynym Odkupicielem. Dobre przeżycie Wielkiego Postu sprawia, że ów „ból rodzenia”, w którym człowiek walczy z decyzją pełnej wiary i szczerego nawrócenia, zamienia się w nim w zwycięstwo nowego życia, czyli zdrowia, o którym prorokował Izajasz, że płynie ono dla wszystkich z otwartych ran Zbawiciela świata. Dlatego jakże prawdziwe są słowa św. Pawła, które Kościół odnosi szczególnie do Wielkiego Postu: „Oto teraz czas upragniony, oto teraz dzień zbawienia” (2Kor 6,2).

W tym miejscu pragnę podkreślić dwa przykłady zadań, które szczególnie trzeba włączyć w nurt naszego wielkopostnego nawrócenia i odnowionej wiary w Ewangelię oraz rzetelnej pracy synodalnej, również na płaszczyźnie parafialnej.

Stanąc po stronie życia

Przyjmijmy w tym świętym czasie Wielkiego Postu przede wszystkim szczególne zobowiązanie do gorliwej modlitwy i działań w obronie życia. Niech

wyrazi się w tym nasza konkretna troska o życie, która przenika cały plan obecnego roku duszpasterskiego, a także stanowi postulat, wynikający z dzisiejszego drugiego czytania: „Chrystus raz umarł za grzechy, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby was do Boga przyprowadzić; zabity wprawdzie na ciełe, ale powołany do życia Duchem” (1P 3,18). W świetle tych słów uświadamiamy sobie, że tak jak nasze grzechy stały się przyczyną śmierci Jezusa, tak dokonane przez Niego odkupienie zobowiązuje nas do nowego życia – według Ducha.

Dlatego odrzucając wszelki grzech, bądźmy zawsze po stronie życia, co Jan Paweł II wyraził tak jednoznacznie w encyklice „Redemptor hominis” pisząc: „W imię Boga i w imię człowieka: Nie zabijajcie!” (nr 16). Czas Wielkiego Postu może więc i powinien być dla nas wszystkich – i dla całej naszej Ojczyzny – naznaczony pokutą za wszelkie zło wymierzone przeciwko życiu, rodzinie i świętości małżeństwa. Niech będzie to czas pogłębienia naszej osobistej więzi z Jezusem – dla zrozumienia głoszonej przez Niego Ewangelii życia.

Budować wspólnotę Kościoła

Wraz z troską o życie starajmy się, Drodzy Bracia i Siostry, uczynić tegoroczny Wielki Post czasem umacniania wzajemnej jedności – na fundamencie przebaczenia, zgody i nowej wyobraźni miłosierdzia. Łączy nas bowiem wiara w Jedynego Odkupiciela. Ta właśnie wiara winna przenikać relacje, które decydują o życiu naszych wspólnot rodzinnych, sąsiedzkich, zawodowych i społecznych oraz parafialnych, a także tej wspólnoty, którą tworzymy jako Kościół. Z uwagą i nadzieją odczytujemy w tym względzie słowa z dzisiejszego pierwszego czytania.

Po zatrzymaniu kary potopu, Bóg zawarł z ludzkością przymierze, a biblijna arka stała się zapowiedzią wspólnoty Kościoła. „Zawieram przymierze z wami (...) na wieczne czasy” – powiedział Bóg do Noego jako przedstawiciela

całej ludzkości (por. Rdz 9,9.12). I Bóg pozostał wierny zawartemu przymierz, czego świadectwem stało się Wcielenie Syna Bożego, który umarł na krzyżu dla naszego zbawienia.

W odpowiedzi zaś na ten dar, Bóg oczekuje od nas życia opartego na przymierzu miłości do drugiego człowieka. Dlatego troszczmy się z coraz większym przekonaniem o prawdziwe dobro Kościoła – w naszej Ojczyźnie i w realiach życia emigracyjnego. Troszczmy się o nasze wspólnoty parafialne i dobro całej diecezji. Jakże wymownie brzmi w tym kontekście hasło, które wyznacza zadania trwającego synodu naszej diecezji: „Czynić diecezję domem i szkołą komunii”. Czyńmy to w duchu słów synodalnego hymnu: „Kościół jest naszym domem, rodziną siostr i braci karmionych Bożym słowem, niech w przyszłość nas prowadzi”. Niech osobista jedność z Jezusem będzie źródłem naszej jedności z innymi ludźmi. Kto bowiem uznaje w Chrystusie Jedyne Odkupiciela, jak napisał Jan Paweł II w encyklice „Redemptor hominis”, ten będzie służył całej prawdzie o człowieku, i będzie to czynił we wspólnocie Kościoła, bo wie, jak bezcennym darem jest między ludźmi miłość, zgoda, jedność i przebaczenie (por. 21).

Zakończenie

Drodzy Kapłani, Umiłowani Diecezjalnie. Życzę Wam, aby Wielki Post stał się czasem owocnej odpowiedzi na Jezusowe wezwanie: „Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię” (Mk 1,15). Ponieważ jest to „czas upragniony i dzień zbawienia” (2Kor 6,2) życzę, aby stał się dla wszystkich drogą nawrócenia i

odnowionej wiary w Jezusa Chrystusa. Bowiem to „w Jego ranach, jest nasze zdrowie” (Iz 53,5).

Niech każdy z nas – starszy czy młody, uczący się czy pracujący, zdrowy czy obarczony chorobą i cierpieniem, zamożny czy żyjący w niedostatku, cieszący się własną rodziną czy też samotny – patrząc na Jezusa umęczonego i ukrzyżowanego głęboko to sobie uświadomi: To jest Jezus Chrystus, mój Jedyne Odkupiciel! I przez szczerą spowiedź świętą, przez udział w rekolekcjach i dniach skupienia, w nabożeństwach Drogi Krzyżowej, Gorzkich Żali i Koronki do Bożego Miłosierdzia, oraz przez częstą Komunię świętą – dobrze przygotowuje się do Świąt Wielkanocnych, o czym z taką troską przypominał nam Ojciec Święty Benedykt XVI w swoim Orędziu na tegoroczny Wielki Post.

I na zakończenie słowo o Maryi, Matce Odkupiciela, o której pisze Jan Paweł II w podsumowaniu swej pierwszej encykliki. Niech także ta myśl sprzed trzydziestu lat przeniknie nasze tegoroczne wielkopostne czuwanie, nawrócenie i budowanie wspólnoty Kościoła:

„Maryja musi się znajdować na wszystkich drogach codziennego życia Kościoła. Poprzez Jej macierzyńską obecność Kościół nabierze szczególnej pewności, że żyje życiem swojego Mistrza i Pana, że żyje Tajemnicą Odkupienia w całej jej życiodajnej głębi i pełni, i równocześnie (...), że jest po prostu bliski człowiekowi, każdemu człowiekowi, że jest jego Kościołem: Kościołem Ludu Bożego” (nr 22).

W duchu tego głębokiego zawierzenia Maryi, Matce Jedyne Odkupiciela, na błogosławione owoce Wielkiego Po-